

donGuralesko, Uciec Wlot

Yoł..To DGE yoł, Studio 5 Element
(Windy skrzypią, Bracie, prosto z serca)
Wieją zachodnie wiatry
Wieją zdradliwe wiry
Ta gadka idzie stąd na rewiry
Wchodzi w labirynt bloków
Pałaców królów
Krainy mroku
Kroków na bruku
Drzew i staw (stuff?) kruków
Wąskich cieśnin bloków
Miejskich muskuł
Napiętych myśli
Cięciw w mózgu
Tych stosów marzeń
Pokrytych kurzy gęstą warstwą
Takie właśnie jest to państwo
W nocy pijaństwo
Moloch co sypia mało
W ciągu błyszczący a na kacu budzi żalność
Ja mam tą swoistą naleciałość
On z pola walki butem
To nostalgii mutem(?) tu czuć
Ja wydeptaną ścieżką idę
Gdzie obcy ludzie
Chciałbym uciec ale sam nie mam dokąd
Man (sam nie mam dokąd, man)
Sam nie mam dokąd
A co oprócz tego
Co raz więcej pytań dlaczego
Co raz więcej złego
No i mniej dobrego
Tak na oko
A poza tym spoko
Cały czas wiara lubi ćpać
Się zdradzać
Nie wybaczać
I nie lubi głośno mówić
Bo to nie wypada
A jak pozdrawia sąsiada
To w myślach go obraża
Cały czas ludzie donoszą
Innych sypią
Windy skrzypią
Sen o raju okazał się lipą
Cały czas ludzie się sprzedają tanio
Nie przyglądają się twarzą tylko ubraniom
Papłają lecz nic nie mówią
Żyją ze złością
Gdy bogatsi ich goszczą